



Z żniwnego frontu

- Pola pustoszeją
- Pracuje 75 tys. ciągników
- Pierwsze zboże do magazynu

WARSZAWA (PAP)
Żniwa wysuwają się na czoło zagadnień gospodarczych, którymi żył kraj w ostatnim tygodniu. W br. są one trudne — należą do najtrudniejszych w ciągu ostatnich lat. Wpłynęła na to fatalna pogoda wiosna, która opóźniła wegetację i dojrzewanie zbóż o ok. 3 tygodnie. Stąd też już obecnie rolnictwo odczuwa spóźnienie prac, które w najbliższych dniach będzie narastać. Mimo to sytuację żniwną należy uznać za pomyślną. Już w sobotę całe połacie pól na południu i w nie-

Rozpoczęły się przygotowania do „Świąt plonów“

WARSZAWA (PAP)
Centralne dożynki z udziałem ok. 40 tys. rolników z całego kraju odbędą się w tym roku 9 września na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie. Jak informuje Centralny Związek Kółek Rolniczych, powołano już liczne komitety dożynkowe we wsiach, PGR-ach, gromadach, powiatach i województwach. Obok działaczy kółek wchodzi do nich przedstawiciele organizacji politycznych, społecznych i gospodarczych, młodzieży, wojska.

Dożynki będą okazją do podsumowania rocznego dorobku kółek rolniczych i całej wsi. Dlatego też w ich programach przewidziano zorganizowanie — oprócz tradycyjnych korowodów wieńcowych, zabaw i imprez artystycznych — także wielu wystaw rolniczych, pokazów inwentarza, maszyn itp. Odbędą się również kiermasze towarów przemysłowych i spożywczych oraz ksiązek.

A już wkrótce mieszkańcy wsi przystąpią do wyboru delegatów na dożynki centralne.

Konkurs na sztukę teatralną o Ludowym Wojsku Polskim

Z okazji 20-lecia Ludowego Wojska Polskiego, Główny Zarząd Polityczny WP ogłasza konkurs na pełnospektaklową sztukę lub cykl krótkich utworów scenicznych tworzących pełny spektakl teatralny — o tradycjach i życiu współczesnym Ludowego Wojska Polskiego. Prace (opatrzone godłem) należy przysłać w 3 egzemplarzach maszynopisu pod adresem: Zarząd Oświaty i Kultury GZP WP — Warszawa 29, ul. Królewska 2 z dopiskiem na kopercie: konkurs 20-lecia, najpóźniej do dnia 1 marca 1963 r.

Ustanowiono następujące nagrody: pierwsza — 30.000 zł, druga — 20.000 zł, trzecia — 15.000 zł. W skład jury wejdą przedstawiciele: Związku Literatów Polskich, SPATF, Głównego Zarządu Politycznego WP. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w terminie do dnia 15 maja 1963 r. Na konkurs można nadsyłać jedynie utwory oryginalne, dotychczas nigdzie nie publikowane.

których centralnych rejonach kraju dosłownie w oczach pustoszały. Rozpoczęła się „na całego” zwózka żyta, które w naszej strukturze zasiewów zajmuje pozycję najważniejszą (ponad 31 proc. w skali kraju). Tu i ówdzie rolnicy zastąpili do koszenia pszenicy ożimej i jarego jęczmienia. Można więc powiedzieć, że „gorączka żniwna” ogarnęła w ub. tygodniu całą Polskę, z wyjątkiem terenów górskich i rejonów położonych najdalej na północ.

Oczywiście, na sprawną przebieg żniw najważniejszy wpływ ma ofiarny trud rolników. Nie żałują oni wysiłku, pracując nierazko nocą, rezygnując ze świątecznego odpoczynku, aby tylko jak najprędzej zebrać plony. Ustabilizowana na ogół pogoda sprzyja im jednak niekiedy kłopoty. Nad niektórymi rejonami, a zwłaszcza nad Pomorzem i woj. krakowskim przeszły ostatnio silne, lokalne burze, które powaliły część zbóż.

Tegoroczne żniwa wykazują w sposób najbardziej chyba przekonywający w dziejach naszego rolnictwa znaczenie mechanizacji. Oczek przy sprężce zbóż w kraju pracuje ok. 75 tys. ciągników. PGR-y oraz spółdzielnie produkcyjne już od lat dokonują prawie całego sprzętu plonów maszynami, ale w tym roku mechanizację widać bardziej wyraźnie również na polach chłopów gospodarujących indywidualnie.

Nie można jednak pominąć pewnych zjawisk ujemnych towarzyszących tegorocznym żniwom. Co prawda służba rolna rad narodowych i kółek rolniczych, POM-y oraz niektóre fabryki sprzętu rolniczego robią wszystko, aby zbiór plonów przebiegał bez zakłóceń. Utworzono setki ekip naprawczych, które szybko docierają na pola, aby naprawić uszkodzone maszyny, przy telefonach czuwają dnem i nocą ludzie odpowiedzialni za kierowanie tych ekip na miejsce awarii. Cóż, kiedy znowu jak w ubiegłych latach braknie niektórych części zamiennych, czasem drobnych i prostych, jak np. do ciągników importowanych z kombinatów. A skutkiem? Część maszyn stoi bezczynnie.

Drugi problem rozwiązuje tylko częściowo — to zaopatrzenie traktorów w paliwo. Zdarzają się wypadki, że traktorzysta zamiast kosić zboże, musi jechać po olej napędowy nawet kilkudziesięciokilometrowo do najbliższej placówki CPN. Jednak w porównaniu z poprzednimi latami nastąpiła w tej dziedzinie poprawa.

Nadeszły już pierwsze meldunki o rozpoczęciu omiotów i dostaw ziarna do magazynów GS i PZZ. Obecnie w kraju mamy ponad 3.300 punktów skupu zbóża. Przygotowały się one starannie do pracy. Można się spodziewać, że podołają swym zadaniom w ciągu kilkunastu nadchodzących tygodni.

Polskie radary na polskich statkach

WARSZAWA (PAP)
Nasz przemysł elektroniczny przystąpił do seryjnej produkcji kompletnych urządzeń radarowych dla statków. „Bałtyk” — tak nazwano te urządzenia — zainstalowano już na 11 jednostkach morskich, a obecnie otrzymują je 4 dalsze statki polskiej floty handlowej: „Neptun”, „Śniardwy”, „Uran”, „Wiślica”.

Cztery wymienione jednostki wychodzą obecnie w rejs. Zabiorą ze sobą specjalistów przemysłu elektronicznego, którzy na miejscu będą badać działanie tych skomplikowanych urządzeń. W br. wyprodukują się ogółem 20 radarów dla statków naszej żeglugi.

MIĘDZYNARODOWY OBOZ LETNI W PUSZCZY ZGORZELECKIEJ

Na obozie letnim w Kłęczkowie k/Bolesławca przebywa młodzież z Włoch, Bulgarii, Norwegii i harcerze z Bolesławca.

Na zdjęciu: Każdy namiot musi mieć obowiązkowo swój „toteł”.

CAF — fot. Wołoszczuk

3 mln ton wyrobów walcowanych

KATOWICE (PAP)
6 bm. żyty podległe Zjednoczeniu Hutnictwa Żelaza i Stali wyprodukowały 3 milionową tonę wyrobów walcowanych w tym roku. Jest to o blisko 400 tys. ton więcej niż w analogicznym okresie ubiegłego oraz prawie trzykrotnie więcej niż w r. 1938. Całkowita produkcja 3 milionów ton wyrobów walcowanych uzyskało hutnictwo polskie po raz pierwszy w r. 1956, w bież. roku ich produkcja przekroczyła 5 milionów ton.

Wraz z szybkim ilościowym wzrostem produkcji następuje jednocześnie poprawa jej jakości i rozszerzenie asortymentu.



Fragment Rynku w Kazimierzu nad Wisłą.

CAF — fot. Barącz

POGODA

Jest to duże osiągnięcie przemysłu elektronicznego. W ten sposób zapisał on się na listę producentów radarów morskich, która obejmuje zaledwie kilka państw: ZSRR, USA, Anglię, Francję, Szwecję i NRF.

Proletariusze wszystkich krajów, łąćcie się!

Gazeta krakowska

Krakow, wtorek 7 sierpnia 1962 r.

Rok XIV
Cena 50 gr
Wyd. A
Nr 186 (4415)

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Festiwal w Helsinkach zakończony

Oredzie do młodzieży świata

HELSINKI (PAP)
Specjalni wysłannicy PAP, red. red. R. Piekarczyk i Z. Tyblewski donoszą:
Ogłoszeniem oredzia do młodzieży świata i barwną imprezą nad brzegiem morza zakończył się w niedzielę wieczorem VIII Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. W którym zawziętą nadbrzeżnym parku Helsinek, Kaivopuisto zebrało się na uroczystość pożegnania przeszło 20 tys. delegatów i mieszkańców stolicy Finlandii.

Wcześniej nieco dwie barwne kolumny młodych przybyszów z całego świata przemierzowały przez Helsinki w potężnej manifestacji na rzecz pokoju, współistnienia i rozbrojenia. Nad morzem stróżów narodowych z 5 kontynentów unosiły się transparenty z hasłami: „Pokój i przyjaźń”, „Nie dopuśćmy do wojny nuklearnej”, „Przerwać wszelkie próby jądrowe”, „Kosmos powinien być bazą pokoju”, „Jesteśmy za wzajemnym poszanowaniem swych poglądów”.

Przed godziną 21 ogromny pochód młodych przedstawicieli 137 krajów, 1500 organizacji młodzieżowych, poprzedzony chorągwią z flagą Finlandii, dotarł do parku Kaivopuisto zatrzymując się na placu i w alejkach przed specjalną estradą. Rozpoczął się ostatni koncert międzynarodowy. Na pożegnanie wystąpił artysta z Gwinei, Brazylii, ZSRR i Węgier. Po nich młodzież Japonczyków w artystycznym widowisku demonstrowała przeciwko zbrojeniom i próbom nuklearnym. 6 sierpnia jest bowiem dniem Hiroshimy — smutną rocznicą zrzucenia bomby atomowej na to miasto.

W imieniu 18 tys. delegatów na festiwal, Włoch Piero Pieralli, jeden z przywódców międzynarodowego ruchu młodzieżowego (przewodniczący SFMD), odczytał krótkie oredzie do młodzieży świata.

„Niech nasza jedność, sprawdzona podczas festiwalu — głosi oredzie — umocni się i powiększy do tego stopnia, by stać się jednością wszystkich młodych ludzi na całym świecie.

My, zebrani tu młodzi ludzie z całego świata ślemy młodzieży dnia dzisiejszego, budującej jutro, to oredzie ufności i żywe świadectwo naszego pragnienia, aby pokój i przyjaźń zatrumfowały na całym świecie”.

Rozlegają się fanfary. Biała z pięciopłatkowym bratkiem flaga festiwalu spływa z masztu.

Bardzo piękna była końcowa ceremonia: od nabrzeża oderwał się konwój 10 stateczków wiozących na maszlach flagi wszystkich krajów z flagą festiwalową na czele. Stateczki wypłynęły na pełne morze i powoli znikły w mroku. Takie było na Festiwalu w Helsinkach oficjalne pożegnanie się 137 delegacji z Festiwałem, miastem i nowo poznanyimi przyjaciółmi. Ale do późnej nocy w parku w Kaivopuisto trwały zabawy, ostatnie rozmowy, wymiana adresów. Zdania, które najczęściej można było usłyszeć w pominięciu w Helsinkach brzmiały: „do zobaczenia” i „nie zapomnij do mnie napisać”.

Ostatni w kraju...

W ciągu półrocza tylko 31,7 proc. inwestycji

(Inf. wł.) Realizacja planu inwestycyjnego przebiega w woj. krakowskim gorzej niż nieładnie. W I półroczu wykonano ogółem zaledwie 31,7 proc. terenowego planu inwestycji. Są to wyniki najgorsze w kraju. Szczególnie słabo realizowano w tym czasie inwestycje z zakresu: komunikacji, gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, budownictwa, służby zdrowia i opieki społecznej (nie osiągnięto nawet w tych wypadkach po 30 procent planu rocznego). W skali powiatowej natomiast najgorsze efekty były w powiatach: limanowskim, miechowskim i nowotarskim.

W zakresie budownictwa zwraca uwagę m. in. wyjątkowo niskie wykonanie planu gotowych izb mieszkalnych. Na roczny plan 4.550 izb w I półroczu przekazano do użytku 331 izb, tj. zrealizowano 7,5 proc. planu.

W wielu wypadkach nie podjęto w ogóle planowanych prac inwestycyjnych (np. budowy nowego domu handlowego w Bochni, boiska sportowego w Nawolowej, niektórych szkół, agromów i remiz strażackich).

Nie można się zadowolić przy ocenie sytuacji stwierdzeniem, że zaważyły na niej niekorzystne warunki atmosferyczne. Zaważyły również braki w przygotowaniu inwestycji i ich przeprowadzaniu. Trzeba upamiętniać przyczyny opóźnień, zaspokajając powstające nowe i nadrobić stracony czas.

Drugie spotkanie Dean — Zorin

GENEWA (PAP)
W poniedziałek po południu w siedzibie delegacji ZSRR w Genewie odbyło się spotkanie W. Zorina z A. Deane. Było to drugie kolejne spotkanie szefów delegacji USA i Związku Radzieckiego do Komitetu Rozbrojenia 18 państw od czasu powrotu Deana z Waszyngtonu.

XXII Rajd Polski zakończony

6 bm. w burze rajdowym odbyła się uroczystość oficjalnego zamknięcia XXII Rajdu Polski i wręczenia nagród zwycięzcom.

Dzisiaj, kiedy rajdowe kółka przestały się już kręcić wszyscy są zgodni, że rajd był pod każdym względem imprezą udaną. Zasluga w tym zarówno organizatorów jak i walczących o miasto najlepszego zawodników.

A. Mikołajczyk przyjął H. Wilsona

MOSKWA (PAP)
Pierwszy zastępca przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Anastas Mikołajczyk, przyjął 6 bm. przewodniczącego Komitetu Wykonawczego Brytyjskiej Partii Pracy, b. ministra handlu, W. Brytanii Harolda Wilsona na jego prośbę, i odbył z nim rozmowę.

W roku 1963

Poważne unowocześnienie techniki w przemyśle maszynowym

WARSZAWA (PAP)
Pierwsza „przymiarka” przyszłorocznego planu rozwoju techniki w przemyśle maszynowym i elektrotechnicznym została już dokonana. W wyniku szerokiej dyskusji w fabrykach, na KSR-ach, w zjednoczeniach i wielotygodniowych konsultacjach w resorcie ustalono projekt programu unowocześnienia techniki w tym podstawowym dziale naszej gospodarki. Program ten będzie jeszcze przedmiotem dyskusji w Komitecie do spraw Techniki i w Komisji Planowania. Już jednak na podstawie tego wstępnego projektu można z całą pewnością skonkretyzować zasadnicze kierunki rozwoju postępu technicznego. Plan w tej dziedzinie w zasadzie dzieli się na dwie części: sprawy technologii i zagadnienia dotyczące uruchamiania produkcji nowych wyrobów.

W zakresie technologii nastąpi w przyszłym roku wiele istotnych zmian na lepsze. I tak zorganizuje się w fabrykach kilkanaście potokowych linii obróbkowych i ok. 25 linii potokowego montażu różnych wyrobów. Zastosuje się też w większym stopniu wysokowy-

dalne obrabiarki agregatowe. Wszystkie te pociągnięcia spowodują spadek pracochłonności. Oznacza to możliwość zwiększenia poziomu produkcji na tej samej powierzchni wytwórczej i bez dokonywania kosztownych inwestycji.

Charakterystyczne jest, że niemal we wszystkich działach przemysłu maszynowego zwrócono uwagę na zagadnienie automatyzacji.

W Budapeszcie obradują

V Kongres Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy

BUDAPESZT (PAP)
Korespondent PAP, red. W. Stankiewicz donosi:
W okazałym budynku węgierskiego parlamentu rozpoczęły obrady V Kongresu Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy — MOD. Zgromadził on ponad 160 dziennikarzy z 50 krajów.

Po otwarciu Kongresu przez wiceprzewodniczącego Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy Jean Maurice Hermanna, w imieniu rządu węgierskiego zebranych dziennikarzy serdecznie pozdrowił wicepremier WRL, Gyula Kallai. Zebraniom życzył także pomyślnych obrad przewodniczący Związku Dziennikarzy Węgierskich, Árpád Szakassis.

Na pierwszym posiedzeniu Kongres przyjął w poczet członków MOD zawodowe organizacje dziennikarzy, względnie grupy pracowników prasy z Kolumbii, Republiki Mali, Kuby, Iraku, Boliwii, Peru, Meksyku, Argentyny, Ekwadoru i Wietnamu Południowego.

W poniedziałek delegaci na Kongres wysłuchali także sprawozdania z 4-letniej działalności Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, które złożył sekretarz generalny MOD Jiri Meissner. Wskazał on na znaczne rozszerzenie działalności tej organizacji, zwłaszcza w Afryce i Ameryce Łacińskiej, zaznaczając, że jednym z celów MOD jest dążenie do zjednoczenia międzynarodowego.

Tu Huta im. Lenina Już za 7 dni kompleksowy rozruch cementowni

(Inf. wł.) Na budowie olbrzymiej cementowni w Hucie im. Lenina — mającej zasadnicze znaczenie dla gospodarki narodowej — (pisaliśmy o tym wcześniej) trwa walka z czasem o oddanie na 4 miesiące przed terminem nowych agregatów do rozruchu. Obecnie dobiegają końca prace montażowe na wieży Humboldta i na składzie suwnicowym.

W dniu dzisiejszym i jutro budowniczy cementowni oddadzą do rozruchu pięć obrotowe, młyny cementowe i halę technologiczną. Kończy swój rozruch także kompresorownia. Zarząd Budowl.-Montażowy nr 1 „Centrum”, jako generalny wykonawca wchodził już w etap prac porządkowych. Jak ocenia kierownictwo partyjno-techniczne budowy, załogi pracują z poświęceniem, aby dotrzymać terminu oddania obiektów cementowni do kompleksowego rozruchu na dzień 14 bm., a nawet o 1 dzień wcześniej. W realizacji tego zobowiązania wyróżniają się w szczególności brygady elektryków Niezłoty i Jermakowa z „Elmontu”, brygady montażowe Kędziory i Kaczmareczka z „Mostostalu”, oraz brygada betoniarzy Maliny i brygada ciesielska Wróbla z ZBM-1 „Centrum”. Kompleksowy rozruch obiektów cementowni nastąpi prawdopodobnie już za 7 dni.



XXII Rajd Polski zakończony

6 bm. w burze rajdowym odbyła się uroczystość oficjalnego zamknięcia XXII Rajdu Polski i wręczenia nagród zwycięzcom.

Dzisiaj, kiedy rajdowe kółka przestały się już kręcić wszyscy są zgodni, że rajd był pod każdym względem imprezą udaną. Zasluga w tym zarówno organizatorów jak i walczących o miasto najlepszego zawodników.

Na zdjęciu u góry: W imieniu Automobilklubu Krakowskiego na zakończenie Rajdu przemówił jego prezes red. Marian Skarbek dziękując organizatorom za dobre przygotowanie imprezy, a zawodnikom za niezwykle sportową walkę.

Na zdjęciu obok widzimy doskonałego zawodniczkę angielską Pat Moss ze zdobytym pucharem.

Foto: Janusz Ulberall



Czy porcelana biała musi być... kolorowa?

Niedługo minie dziesięć lat od chwili, kiedy w dyrektywach Komitetu Centralnego PZPR i uchwałach Rady Ministrów na temat bieżących zadań gospodarczych (był to końcowy etap planu 6-letniego) pojawiły się akcenty zwracające szczególną uwagę na sprawy rynkowe, a wśród nich na konieczność wydatnego zwiększenia i urozmaicenia produkcji dóbr konsumpcyjnych.

Od tego czasu istotnie wiele zmieniło się w tej dziedzinie na lepsze. Zdążyliśmy już między innymi zapamiętać, że np. buty, tkaniny czy ubrania, w ogóle a nawet pralki, radia, zegarki czy telewizory — mogą być w skali ogólnospołecznej, towarami deficytowymi. Sprzedano już w Polsce na przykład 2,5 miliona pralek i milion telewizorów. Na rynku pojawiło się wiele nowych wyrobów i nowych asortymentów.

Lecz mimo wszystko, wydaje się wciąż jeszcze, że w tej trudnej dziedzinie jesteśmy jak gdyby w połowie drogi.

Na straganach „zielonego rynku”

Jak ocenia Biuro Handlu Centrali Spółdzielni Ogrodniczej, począwszy od III dekady lipca nastąpiła w całym kraju pewna poprawa zaopatrzenia w warzywa. Natomiast nadal odczuwa się brak owoców i jagód. Skup wiśni i porzeczki wzrasta bardzo nieznacznie, ceny utrzymują się wysokie. Dopiero teraz zanotowano pierwsze dostawy jabłek-papierówek z tzw. spadów.

Na aktualną sytuację w zaopatrzeniu rynku rzutuje przede wszystkim opóźniona wegetacja warzyw i słabszy niż się spodziewano urodzaj wczesnych owoców. Okres wegetacyjny cebuli gruntowej opóźniony jest np. o przeszło miesiąc, kapusty wczesnej — o dwa tygodnie, marchwi — o dwa-trzy tygodnie, ogórków zaś — o ponad pięć tygodni. Wzrost krajowych pomidorów gruntowych spodziewany jest najwcześniej w trzeciej dekadzie sierpnia.

Większe ilości kalafiorów, spóźnione ogrodnice zaczęły skupować dopiero ze zbiorów jesiennych. Toteż obecnie cały ciężar zaopatrzenia rynku np. w pomidory spada na Centralę Handlu Zagranicznego „Rolimpex”. Z Bułgarii, Rumunii i częściowo Węgier mamy otrzymać do 20 sierpnia około 32 tys. ton pomidorów, z czego 18 tys. ton już dostarczono.

W okresie ostatnich dwóch tygodni znacznie poprawiło się zaopatrzenie w warzywa miast Górnośląskiego Okręgu Przemysłowego, Warszawy oraz Krakowa z Nową Hutą. Zakopane i Krynica zaopatrywane są w warzywa zarówno z rejonów podkrakowskich, jak i z wielkiego „zagłębia” warzywnego w pobliżu Warszawy. Podesuńskie miejscowości wypoczynkowe otrzymują warzywa z woj. wrocławskiego, poznańskiego i łódzkiego, Mazury i Wybrzeże Gdańskie — z plantacji podwarszawskich i bydgoskich, kąpieliska nadmorskie Pomorza Zachodniego — głównie z intensywnie rozbudowywanej bazy warzywniczej w woj. szczecińskim.

gi, że wiele spraw, żywo obchodzących przeciętnego klienta sklepowego pozostaje w praktyce do załatwienia. Do takich należy zwłaszcza otwarty wciąż problem pełnego dopasowania bieżącej produkcji towarów rynkowych do potrzeb, gustów i wymagań nabywców.

Nielatwo jest konsumentowi zrozumieć na przykład, dlaczego na rynku odczuwa się brak porcelany białej, chociaż zaopatrzenie w kolorową porcelanę dekorowaną jest na ogół dostateczne. Dlaczego przemysł stara się często „na siłę” uszczęśliwiać klientów nadmiarem farby i różnorodnych ozdóbek na szklankach, talerzach, jedwabkach, damskich torebkach i milionach innych przedmiotów, chociaż jest bardzo wielu, którzy sobie tego nie życzą. Dlaczego większość dostarczanych na rynek naczyń emaliowanych — to potężne gary, które w niejednym sklepie muszą być eksponowane na podłodze, bo się na półkach nie mieszczą. Dlaczego takim luksusem są ciągle np. ładne wyroby kamionkowe (zwłaszcza drobniejsze), chociaż gliny i węgla do wypalania nam nie brak. Dlaczego tak trudno zaspokoić całkowity popyt ludności na takie wyroby, jak parasolki, berety dziane, chusteczki do nosa, guziki do koszul i bluzek, zamki błyskawiczne, wstążki rypsose, koronki, słotki Wecka, termosy czy sznury do domowych urządzeń elektrycznych. Dlaczego z drugiej strony — na kilka miliardów złotych stanowiących aktualną wartość zapasów artykułów przemysłowych — wiele milionów to towary, na które nie ma popytu ze strony odbiorców i których sprzedaż wymaga specjalnych zabiegów ze strony handlu.

Posłużmy się tu opinią „czynnika” wiele w tej materii kompetentnego, mianowicie ministra handlu wewnętrznego, Mieczysława Leśca:

„Jest szereg artykułów, gdzie niedostatek produkcji jest notoryczny i od dawna znany, a pomimo to przemysł nie kwapi się ją zwiększyć... Trzeba podjąć maksymalny wysiłek dla przezwyciężenia tych braków rynkowych. Stać nas na to przy dobrej woli ze strony przemysłu” (Targi Krajowe, wiosna 1962 r.).

Właśnie. Przy dobrej woli przemysłu... Bo tłumaczenie, że są to wszystkie obojętne trudności, nikogo już dzisiaj nie przekonuje. W większości przypadków brak dostosowania produkcji do gustów konsumenta nie wynika bynajmniej z przyczyn natury technicznej lub technologicznej. Nawet wtedy, gdy takie trudności występują, często odgrywa one zupełnie podrzędną rolę.

Źródłem ostrych braków asortymentowych przy dostawie produkcji globalnej, a nawet nadywżkach szeregu towarów szukać trzeba raczej w niedoskonałościach typowych organizacji, w wadach systemu bodźców, planowania, finansowania produkcji i zbytu. Ba, nawet szukać specjalnie nie trzeba, skoro od dłuższego już czasu dyskutuje się o tych problemach, wskazuje na środki zaradcze, postuluje zmiany. Wśród nich szczególnie ważną rolę przypisuje się konieczności ustalenia bardziej prawidłowych relacji cen w przemyśle i obrocie towarowym.

Stary wiatrak — relikwii dawnej techniki jest zarazem dekoracyjnym szczegółem w krajobrazie.

Praktyka wykazuje, że cen na dany towar — ustalona prawidłowo z punktu widzenia interesów konsumenta — jest często „antybodźcem” dla fabryki i odwrotnie: cena „zachęcająca” fabrykę do zwiększonej produkcji jakiegokolwiek wyrobu może być nieopłacalna dla konsumenta. Próba pogodzenia tych sprzecznych tendencji był wysunięty już kilka lat temu przez Radę Ekonomiczną przy Radzie Ministrów projekt nowego układu cen, w którym zabezpieczone miały być interesy zarówno producentów i odbiorców, jak też państwa w całości i który ponadto miał zapewnić każdorazowo stosunkowo łatwe i szybkie osiągnięcie równowagi rynkowej między podażą, a popytem na określone towary. Mówiło się więc o potrzebie wprowadzenia tzw. „ceny wyjściowej”, na podstawie której określane byłoby „ceny dla odbiorcy”, a w niektórych wypadkach, gdy powstała konieczność produkcji towarów mało opłacalnych dla przemysłu, a niezbędnych na rynku — także specjalne „ceny dla dostawcy”. Krótko mówiąc, nowy układ cen zaproponowany przez Radę Ekonomiczną miał być takim właśnie narzędziem, przy pomocy którego łatwo i z korzyścią dla wszystkich można byłoby dostosować produkcję artykułów rynkowych do wymagań, potrzeb i gustów konsumenta.

Zachęcające są również wyniki wprowadzenia przez przemysł odzieżowy praktyki mierzenia kosztów oraz planowania produkcji nie w oparciu o zużycie surowca, lecz na podstawie ilości włożonej pracy. Zachęcające dlatego, że widąc po tej organizacyjnej innowacji perspektywę zahamowania permanentnej ucieczki przemysłu od produkcji wielu drobnych, pracochłonnych, a dotychczas nieopłacalnych dla fabryk wyrobów. Dlatego więc nie wprowadzić tej praktyki do innych gałęzi naszego przemysłu.

Istnieje też szereg innych ciekawych propozycji, jak np. dokonania zmian w systemie pobierania podatku obrotowego, a mianowicie egzekwowania tego podatku oczywiście nie w fabryce, lecz w sklepie. Zmusiłoby to fabryki jeszcze bardziej do produkcji tych towarów, których domaga się handel i uczyniłoby to także z organów finansowych sprzymierzeńca handlu detalicznego. A wszystko dlatego, że podatek wpływałby do kas nie z chwilą wyprodukowania towarów, lecz wtedy, gdy nabydzie go klient. Wsuwane są także postulaty, aby uproszczono i rozjaśnić przepisy o kredytowaniu szybko rentującą się produkcji, na którą istnieje niezaspokojony popyt. Zbyt wiele jest bowiem przypadków, kiedy banki nie dają na to fabrykom dodatkowych pieniędzy, chociaż i mogą, i powinny. Coraz bardziej staje się oczywista konieczność wprowadzenia takich zmian w metodach planowania produkcji przemysłowej, przez zjednoczenia i fabryki, aby uwzględniły nie tylko rachunek kosztów

własnych i rentowność przedsiębiorstw, ale również wielkość, strukturę i zmiany bieżącego popytu na określone towary.

Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że między sumą tych i im podobnych wniosków, zmierzających do lepszego dostosowania produkcji do potrzeb rynku, a sumą konkretnych doświadczeń, prób i zmian wprowadzanych w życie — istnieje nadmierny dyktans. Podobnie zresztą jak np. między słusznymi żądaniami handlu wobec przemysłu na temat określonych towarów (np. odzieży dla dzieci), a realizacją tych zadań w praktyce.

Musi się skończyć produkcja towarów wygodnych dla przemysłu z punktu widzenia akumulacji, a nieprzydatnych na rynku. Byle tylko nie czekać z tym dalszych dziesięć lat...

KAROL RZEMIEŃNIECKI

Pierusi w konkursie

Bochnia najlepiej upowszechnia estetykę

W tysiącach naszych miasteczek i większych wsi działają placówki kulturalno-oświatowe: świetlice, domy ludowe, kluby, biblioteki, ogniska szkolne itp. Kultura i oświata to bardzo szerokie pojęcia. Jedną z dziedzin życia codziennego tych miejscowości, dziedziną ciągle jeszcze zaniedbanych jest estetyka. Gdy placówka docenia te zagadnienia, dba przede wszystkim o wygląd swego wnętrza oraz otoczenia. Gdy ma w tym kierunku szersze ambicje, upowszechnia estetykę dnia codziennego przy pomocy plastyki oraz podziadnictwa.

Taką placówką o wielkich w tym kierunku zasługach jest Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Bochni, która uzyskała zaszczytną I nagrodę w specjalnym konkursie „Piękno na codzień” ogłoszonym swego czasu przez Departament Pracy Kulturalno-Oświatowej i Bibliotek Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz przez „Tygodnik Kulturalny”. Nagroda w kwocie 20 tys. zł ma być przeznaczona na zakup sprzętu. Nagrodzona placówka uprawia wszechstronną działalność w upowszechnianiu plastyki, folkloru, w podnoszeniu estetyki środowiska. Oczywiście w parze z tym idzie systematyczna, intensywna działalność biblioteczna w całym powiecie i w mieście. Oprócz nagrody pieniężnej forma specjalnego wyróżnienia dla Bochni będzie festyn kultury zorganizowany tam staraniem Ministerstwa Kultury i Sztuki z Tygodnikiem Kulturalnym.

Dalsze nagrody otrzymały Powiatowy Dom Kultury w



Pogoda dalej dopisuje nad morzem. Na zdjęciu plaża w Lebie. CAF — fot. Ukłajewski

Lesznie woj. poznańskie, oraz świetlica gromadzka w Jankowicach w pow. Rybnik, woj. katowickiego.

Wśród 20 ofiarowych pracowników placówek kulturalno-oświatowych uczestniczących w akcji upowszechniania estetyki na codzień oraz działaczy społecznych znaleźli się trzej pracownicy z terenu naszego województwa a mianowicie: Maria Bielawska i Konstanty Sielapin z Bochni oraz Bronisław Pawlikowski z Jordana.

Nagroda przyznana Bibliotece w Bochni jest tym cenniejsza, że konkurencja była bar-

dzo ostra. Do konkursu bowiem zgłosiło się ponad 1670 placówek, w tym 567 bibliotek, 792 domów kultury, klubów i świetlic oraz ponad 300 innych placówek.

Konkurs przyczynił się do poważnego wzrostu zainteresowania sprawą estetyki w miasteczkach i wsiach, rozwinięcia ruchu amatorskiego w dziedzinie plastyki i fotografii, rozwinienia form upowszechniania plastyki. Była to jedna z największych akcji ogólnokrajowych, przewidzianych w dwuletnim planie upowszechniania plastyki w naszym kraju. (Sęp)



Fragment czytelnictwa w bibliotece w Bochni.

W krzywym zwierciadle

Niestety — autentyk

Ludzie nie są małostkowi — a poza tym są już widocznie przyzwyczajeni. Dlatego też pewnie nikomu z obecnych na sali nie przyszło do głowy spytać, dlaczego zapowiedziane na godzinę piętnastą zebranie rozpoczęło się z 25-minutowym opóźnieniem. Zresztą, niech by i kto zapytał — co by mu to pomogło? — „Już tym rzeczom nazad trudno wrócić znowu — młodzieńczość a s o w i, panieństwo i słowa”. To Kochanowski, którego zdanie przytaczam tu tylko jako drobną uwagę na marginesie.

Punkt pierwszy zebrania podstawowej organizacji partyjnej — powołanie prezydium.

Potem było wprowadzenie (zagajenie, słowo wstępne). Bardzo krótkie, naprawdę — trwało nie dłużej, a przynajmniej — niewiele dłużej niż kwadrans. Przewodniczący zebrania, bo jemu ten zaszczyt przypadł w udziale, odczytał... jest, chciałem powiedzieć — zapoznał zebranych z różnicami dzielącymi socjalizm od kapitalizmu, scharakteryzował najpierw sytuację międzynarodową, a potem uewnętrzną, po czym przeszedł do meritum sprawy. Ze jednak miał za zadanie tylko zagaić zebranie, nie udawał się w niepotrzebne detale ze swego zakładu, czym mógłby tylko zaciemnić problem, ograniczając się do ogólnego naskikowania roli, jaką postęp techniczny (bo on był właśnie tematem ogólnego zebrania) odgrywa w gospodarce i w produkcji w ogóle. Po czym — zegnany długo nie milkącymi oklaskami, zszedł z mównicy, kończąc w ten sposób kolejny punkt porządku dziennego. Równocześnie — udzielił głosu I sekretarzowi POP dla wygłoszenia referatu o zadaniach przedsiębiorstwa w zakresie rozwijania postępu technicznego.

Wprawdzie treść 30-stronicowego referatu była już znana obecnym — powielono go bowiem w odpowiedniej ilości egzemplarzy i przed zebraniem rozdano członkom organizacji — widocznie jednak egzekutywa doszła do wniosku, że zebranie bez zasadniczego referatu nie byłoby prawdziwym zebraniem (a zebranych nikt o zdanie nie pytał) — i dlatego sekretarz czytał głośno, a pozostali po cichu, wodząc oczyma po czarnych liniach maszynopisu, lub po przyniesionych ze sobą przezornie „magazy-nach ilustrowanych”.

W tej ogólnej harmonii upłynęło ok. półtorę godzinę — po czym zarządzone 15-minutową przerwę.

Ponieważ jednak wszystko ma swój koniec, więc i przerwa skończyła się również i — przystąpiono do dyskusji. Tak się jakoś dziwnie złożyło, że na mównicę uchodził przeważnie kierownicy wydziałów — co zresztą łączyło było poznać po tym, iż starali się — z powodzeniem zresztą — mówić tylko o sprawach swojego podwórka, nie omieszkał podkreślić jego niemałych do tychczasowych zasług i — niemięjszych planów na przyszłość.

Z przyjemnością stwierdziłem, że w zakładzie tym nie ma żadnych problemów, żadnych sprzeczności i braków — za wyjątkiem, oczywiście, tych, zawinionych przez ministerstwo i centralny zarząd.

Ponieważ ani w referacie ani w dyskusji nie wspomniano o zadaniach partyjnych w realizacji nakreślonego przez referat programu, odważyłem się szczerze zapytać sąsiada z prawej strony: „Czy to jest narada wytwórcza?” — „Skądże — usłyszałem odpowiedź, to zebranie partyjne”. — „Czemuż więc — nie dawałem za wygraną — nawet w referacie nie było ani słowa o zadaniach dla POP, tylko dla przedsiębiorstwa?” — „Bo referat, jak by tu powiedzieć, przygotowany był z udziałem dyrektora”.

W tejże chwili ułożył się do rozmowy mój sąsiad z lewego krzesła i dorzucił zjadliwie: „A wy, towarzysze, skąd jesteście, że takie naiwne pytania stawiacie. Jeden jest program dla wszystkich, i dla partyjnych i dla bezpartyjnych, dla dyktacji i organizacji! Postęp techniczny, rozumiecie?”

Niestety, do dziś nie mogę zrozumieć... (m)

WIEŚCI rolnicze

Jaworzniński „Azot” dla rolnictwa

Zakłady Chemiczne „Azot” w Jaworznie w dniu 31 lipca br. zakończyły dostawę środków ochrony roślin dla rolnictwa na akcję 1962. Dostarczono 57.100 ton preparatów pylastych, 3.400 ton płynnych i 1.400 ton zapraw zbóżowych.

Przetwory owocowo-warzywne z Plocka

mają pierwszorzędną markę w kraju i za granicą. Ogórki konserwowe cieszą się uznaniem smakoszy w USA, Kanadzie, Anglii i Australii. Kompoty i pulpy wędrują z Plocka do ZSRR, Burmii i kurki do Szwajcarii, Szwecji itd. W przyszłości produkcja plockich zakładów znacznie wzrośnie. W budowie znajduje się bowiem nowoczesny — jeden z największych w kraju zakład, którego uruchomienie ma nastąpić pod koniec przyszłego roku. Roczna wartość produkcji przekroczy 120 mln zł.

Produkcja antyimportowa

W Świdnicy rozpoczęto produkcję pomp melioracyjnych o dużej wydajności. Dotychczas podobne urządzenia były sprowadzane z zagranicy.

Ośrodki kultury rolnej

Na Dolnym Śląsku istnieje ponad 100 ośrodków kultury rolnej, zorganizowanych na gruntach przejętych przez kolka rolnicze oddziały. Niektóre ośrodki posiadają już po kilka działek, a nawet kombajny, maszyny melioracyjne itp. W kilkunastu ośrodkach otworzono wychowalnie jałówek, w czterech wychowalnie cieląt, istnieje kilka nowoczesnych obór.

CRS na upowszechnienie muzyki

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” przeznaczyła 100 tys. zł na akcję upowszechniania muzyki w szkołach, przedszkolach oraz zakładach pracy na wsi. CRS zwróciła się również do wszystkich PZOS — pomoc w przewożeniu ekip koncertujących we wsiach i o fundowanie stypendiów dla synów i córek spółdzielców, pragnących poświęcić się studiom muzycznym lub wokalnemu, jeśli po ukończeniu nauki podejmą pracę na wsi.

„Dmuchane” śpichlerze

Pracownicy Akademii Budownictwa i Architektury w ZSRK skonstruowali prototyp nowego śpichrza szotowego. Jest to rodzaj namiotu z impregnowanej tkaniny bawełnianej. Zbitych zajmuję objętość 1,5 m sześciu. Napelony młotem w sobie 500 ton zboża. Śpichlerz ten nie wymaga żadnego rusztowania, napelnia się go powietrzem w ciągu godziny, przy pomocy pomp, — (zg)

CEZAR wysp KARAIBSKICH

Wyszedłem na korytarz, po którym często walewały się koty. Właśnie jeden z nich przykucał pod moimi drzwiami, wynosiłem mu niekiedy resztki śniadania. Zadarł głowę ku górze. Jedną rękę położyłem mu na karku, a drugą, w której trzymałem głowę szpilki, dotknąłem miejsca za uchem. I lekko, bardzo lekko nacisnąłem.

Kot obnażył zęby, wspiął się na tylnych łapkach, przednimi uderzył się po nosie, i nagle upadł z wyciągniętymi jak patyczki kończynami.

Zamknąłem drzwi. Już wiedziałem, jak zginał Sergio Bencomse, jak zabiło Lorette, i jej ojca; ktoś, pod jakimś pretekstem lub bez powodu, usiadł obok Flynn w wozie, taką szpilką dotknął jego głowy. W każdym z znanych mi wypadków tajemniczych śmierci, morderca nakłuwał owioną skórę głowy, i dlatego nigdy nie znalazłem śladu nakłucia. Nie znalazłem by go również u mnie, gdyby nie pospółch w rozmowie z Roneyem, pod moim domem. Roney dotknął szpilki tkwiącej w krawacie, i zbliżył się, ale wsiadłem do wozu i zatrzasnąłem drzwi.

Pzekonałem się też, że sztyft igły, zaopatrzonej w ostry zabek skierowany ku górze, pozostawał w tym materiale, w jaki był wplety; wystarczył dwoma obrótami przekreślić samą perlę — i wtedy wysuwało się z pochwici ostrze napelnione koncentratem jakiejś niezwykle silnej trucizny działającej gwałtowniej niż kuruuru i szybko absorbowanej przez organizm.

Czy posiadanie takiej perły było przywilejem wtajemniczonych w spryszczenie „Białej Róży”? Czy biały Roney, którego spotkałem dwukrotnie w Nowym Jorku należał również do spryszczeni?

Ostrożnie wsunąłem ostrze w sztyft szpilki i przekreśliłem dwukrotnie perlę. Wpiąłem ją w wewnętrzzną stronę marynarki, tuż pod pachą. Zatrzasnąłem okno i zamknąłem drzwi. Wkręciłem w otwór zamka automat zabezpieczający przed włóceniem klucza lub wytrychu z zewnątrz. Wsunąłem colta pod poduszkę i położyłem się spać.

Beesley nie miał chwili spokoju. Członkowie przeróżnych komisji OPA zadreśli go nierozsądnymi pytaniami i fantastycznymi pomysłami. Od czasu do czasu przeżywał natłot reporterów, lecz nie był upoważniony do informowania ich, bez zgody Rady Komisji. Kilkakrotnie rozmawiali z nim ludzie z CIA i CIC, i tym musiał przedstawiać aktualny stan śledztwa. Ale nie dowiedział się od nich, o czym wiedzą sami, i co zamierzają. Zorientował się tylko, że w Ciudad Trujillo wykorzystują dzięki pośrednictwu Athwoda materiały zebrane przez Wynna, i że obserwują go tam.

Dowiedział się też, że niesłychana afera z porwaniem Galindeza, śmiercią Flynny, jego córki i zaginięcia Murphyego — z pominięciem sprawy Thoeny — zakończy się zapewne rozprawą sądową przeciw trzeciordynemu figurkom, epizodycznym statystom wielkiego morderstwa. Ale final najmniej go interesował;

nie był szefem FBI, ani Dullesem, ani przewodniczącym Sądu Najwyższego USA. To były ich sprawy.

Agent z Miami, zbierający poufne materiały państw strefy karaibskiej, donosił telefonicznie o przybyciu do The Everglades Hotel sekretarki Athwoda, i przekazał mu uzyskane od niej informacje, wraz z nazwą lotniska „X” — Amityville. Powiedział, że razem z sekretarką Athwoda czeka przy telefonie na wyniki jego interwencji w Amityville. Beesley uciekł się; nareszcie błysk światła w tej ciemności, nareszcie nitka, która wskaże im drogę do nowojorskiej centrali „Białej Róży”.

Natychmiast zawiadomił tak zwaną „ekipę operacyjną”, miał po niego przyjechać trzej agenci. Czekał na nich, połączył się z lotniskiem.

— Kto przy telefonie?

— Henry Kowalski, lotnisko Amityville. O co chodzi?

— Halo! Czy pan jest dozorcą lotniska?

— Mam tu jednego dozorcę, on mieszka w dyżurce, przy bramie. Właśnie pan dzwoni do dyżurki. Ale on wyszedł, i ja tymczasem siedzę za nim.

— Kim pan jest?

— Mechanik. A o co chodzi?

— Jak się nazywa ten dozorca? Gdzie on jest?

— Ralph Bulloch. Tak się nazywa. On poszedł coś zjeść. Jakże dwieście metrów stąd mamy bar, gdzie można coś zjeść. Jest tak, że mam iść po niego, czy nie trzeba iść?

— Nie trzeba, dziękuję, Henry. Jak się nazywa ten bar?

— „Niagara”. Mam numer telefonu „Niagary”.

— Jak Ralph jest potrzebny, to się do niego dzwoni, i on zaraz przychodzi. Dać panu?

Beesley zapisał ten numer.

Zadzwonił do „Niagary”, poprosił pana Bulloch.

— Morning, mlster Bulloch, how are you — zapytał Beesley — dzień dobry, co słychać?

— Sure — odpowiedział Bulloch — kto się pyta o to wszystko?

— Panie Ralph, czy nie przypomina pan sobie takiego dnia, w którym na wasze lotnisko przyjechał ambulans, wie pan, samochód sanitarny...

(Ciąg dalszy nastąpi)

Sprawa powszechnego rozbrojenia, jest dziś centralnym zagadnieniem polityki międzynarodowej. Stwierdziło to Zgromadzenie Ogólne Organizacji Narodów Zjednoczonych, które w uchwalonej w r. 1959 rezolucji określiło rozbrojenie jako „najważniejsze zadanie stojące dzisiaj przed światem”. Powszechne i całkowite rozbrojenie stanowi podstawowy warunek zabezpieczenia trwałego pokoju, prawdziwego odprężenia sytuacji międzynarodowej. Walka o rozbrojenie jest środkiem walki o pokojowe współistnienie, mobilizuje ona aktywność setek milionów ludzi na całym świecie.

Rozbrojenie — to usunięcie niebezpieczeństwa nowej wojny światowej, odebranie imperializmowi możliwości panowania nad narodami. Otwiera ono również możliwość nowych twórczych osiągnięć w dziedzinie gospodarki, nauki i techniki, postępu społecznego i kulturalnego wszystkich narodów.

Według ostatnich obliczeń łączna suma wydatków wszystkich państw na cele zbrojenia wynosiła około 120 mld dolarów rocznie. Jest to 8-9 procent wartości całkowitej produkcji i usług w gospodarce światowej. Odpowiada to mniej więcej połowie wartości wszystkich inwestycji brutto dokonywanych na świecie i wynosi co najmniej 2/3 (a może i więcej) łącznego dochodu narodowego krajów słabo rozwiniętych.

Liczyby te mówią za siebie. Dla uzupełnienia obrazu należy dodać, że siły zbrojne państw obejmują obecnie około 20 mln ludzi. Jeśli zaś dodać jeszcze liczbę ludzi, zatrudnionych przy produkcji przeznaczonych na cele zbrojenia, okazuje się, że pracą co najmniej 50 mln ludzi służy zbrojeniu.

Rzeczowe i finansowe środki oraz siła robocza, które mieszczą się w tych liczbach zostałyby zwolnione w wyniku powszechnego i całkowitego rozbrojenia. Mogłyby zostać użyte dla polepszenia warunków bytowych ludności i przyspieszenia rozwoju gospodarczego w drodze wzmożenia inwestycji, jak również dla celów badań naukowych i technicznych, oświaty i postępu kulturalnego. We wszystkich krajach rozbrojenie przyniosłoby ogromne korzyści. Charakter tych korzyści i środki ich realizacji zależą jednak od systemu społeczno-ekonomicznego i od stopnia rozwoju gospodarczego poszczególnych krajów.

OSKAR LANGE

Co daje rozbrojenie narodom świata?

Korzyści te są wyraźnie widoczne w krajach socjalistycznych. Przystawienie sił i środków zaangażowanych dotychczas w zbrojeniach umożliwiłoby wzrost produkcji środków konsumpcji, jak również zwiększenie inwestycji służących przyspieszeniu rozwoju gospodarki narodowej. Ponieważ gospodarka socjalistyczna jest gospodarką

porozumienia między państwami dąży do znalezienia przetrwania planów podniesienia stopy życiowej ludzi pracy”.

Te słowa programu KPZR mają zastosowanie dla wszystkich krajów socjalistycznych.

Zagadnienie jest bardziej skomplikowane w krajach kapitalistycznych. W wielu z

niem. Tym samym mimo woli przynajmniej do bankructwa kapitalistycznego systemu, który pozostawiony żywiołowej grze sił rynkowych rzeczywiście prowadzi do kryzysów i bezrobocia.

Nie znaczy to jednak, żeby rozbrojenie w krajach kapitalistycznych nie mogło się odbyć bez poważnych wstrząsów gospodarczych. Wstrzą-

się rzecz ma zwłaszcza w krajach, które zostały zmuszone do przystąpienia do paktów wojskowych organizowanych przez mocarstwa imperialistyczne. W tych krajach rozbrojenie umożliwiłoby przyspieszenie tempa rozwoju gospodarczego.

Ponadto powszechne rozbrojenie umożliwiłoby wydanie zwiększenia pomocy dla krajów słabo rozwiniętych. Nastąpiłoby to zwłaszcza wówczas, gdyby pewna część środków zaoszczędzonych na rozbrojeniu została przeznaczona na taką pomoc. Tempo rozwoju gospodarczego słabo rozwiniętych krajów Azji, Afryki i Łacińskiej Ameryki na ogół nie przekracza 2 proc. rocznie; według niektórych szacunków wynosi średnio tylko 1 proc. rocznie. Gdyby jednak przeznaczyć na pomoc tym krajom np. 15 mld dolarów rocznie, tj. niecałe 13 proc. obecnych wydatków zbrojeniowych świata, to tempo wzrostu gospodarczego wydanie by się zwiększyło. Według niektórych hipotezycznych obliczeń zwiększyłoby się do 5 proc. rocznie. Rzecz jasna, że pomoc może być efektywna tylko pod warunkiem realizacji przez kraje słabo rozwinięte własnych planów postępu gospodarczego, wyzwalających je od kolonialnego i neokolonialnego wżysku oraz pod warunkiem przeprowadzenia reform społecznych, jak np. reforma rol-

Na szczególną uwagę zasługują skutki, jakie rozbrojenie może mieć dla rozwoju badań naukowych i technicznych. W wielu dziedzinach realizacja badań wymaga współpracy międzynarodowej, zarówno ze względu na wielkie koszty, jak też na konieczność współdziałania wielkiej liczby uczonych specjalistów. Współpracy takiej wymaga również realizacja wielu projektów technicznych. Fakt ten bierze pod uwagę propozycja Związku Radzieckiego skierowana do Stanów Zjednoczonych w sprawie współpracy w dziedzinie pokojowego wykorzystania przestrzeni kosmicznej. Powszechne i całkowite rozbrojenie stworzyłoby atmosferę umożliwiającą taką współpracę; umożliwiłoby również znaczne zwiększenie środków przeznaczonych na badania naukowe i techniczne, zarówno w skali krajowej, jak i międzynarodowej.

Gospodarcze korzyści powszechnego i całkowitego rozbrojenia są więc niewątpliwie; nie ma kraju, którego obywateli nie dotknęłyby dodatkowe korzyści. Rozbrojenie usunęłoby z historii panowania nad słabszymi narodami, uniemożliwia istnienie w niektórych krajach wykorzystywanie sił zbrojnych dla hamowania postępu społecznego i rozwoju demokracji.

Walka o rozbrojenie jest zarazem walką o postęp społeczny, gospodarczy i kulturalny. Ośrodkiem tej walki jest polityka państw socjalistycznych, która sprawę rozbrojenia postawiła jako kardynalne zadanie współczesnej polityki międzynarodowej. Polityka ta posiada licznych sojuszników. Sojusznikami takimi są w pierwszym rzędzie państwa, które powstały na tle rozkładu systemu imperialistycznego w Azji i Afryce, jak również szereg innych państw w różnych częściach świata, które prowadzą konsekwentną politykę pokoju i rozbrojenia. Ponadto sojusznikami są potężne siły społeczne, zwłaszcza międzynarodowy ruch robotniczy oraz antyimperialistyczne ruchy narodowo-wyzwoleńcze; sojusznikami są także szerokie kręgi ludzi rozmaitych ras i narodowości, klas i warstw społecznych, poglądów politycznych i ideologicznych, religijnych i filozoficznych, którzy zdają sobie sprawę z konieczności wspólczesnej broni termojądrowej i szczególnie pragną uniknięcia nowej wojny światowej.

(„Sprawy Międzynarodowe”)



Uczestnicy marszu pokoju na wybrzeżu Tada Umi w drodze do Hiroshimy. Miliony Japończyków, którzy przeżyli skutki wybuchu bomby atomowej, zaangażowało się w walkę o pokój.

HIROSZIMA

Nazwa tego miasta nie mówiła ludziom nic, była zwykłym odległym pojęciem geograficznym. Stała się synonimem grozy i ostrzeżeniem dla całej ziemi w ułamku sekund pamiętnego dnia sierpniowego przed 17 laty.

Ranek był wtedy ciepły i słoneczny. Hiroshima, japońskie miasto na sześciu wyspach w delcie rzeki Oty jak co dzień budziła się do życia. Dotychczas nie zaznała niemal wojny, samoloty amerykańskie rzadko tu zaglądały. Dlatego i teraz pojawienie się nad Hiroshima pojedynczego samolotu powłócznej floty USA nie spowodowało nawet ogłoszenia alarmu lotniczego. Ale dla połowy mieszkańców i dla samego miasta były to ostatnie chwile istnienia.

Nie wyczuli nadciągającej śmierci ofiary pierwszej bomby atomowej, nie zdawali sobie sprawy z tego, że śmierć mają w ładowniach samolotu ślepi wykonawcy rozkazów — załoga superfortecy. Też zapłacili za nią życiem, choć na inny sposób. Nerwy ludzkie nie są w stanie wytrzymać takiego brzemienia odpowiedzialności. Obojętni — nie, nie tylko obojętni — ale pełni zachwytu i zadowolenia ze sprawnie przeprowadzonego eksperymentu byli tylko specje z Pentagonu. Wyzwolili z atomu globalną śmierć i zawiesili ją nad światem.

6 sierpnia 1945 roku o godzinie 8.15 rano niszczycielska siła równa 20 tysiącom ton trójtłotłotolu — najsilniejszego ze znanych materiałów wybuchowych zmioła z powierzchni Hiroszimę. Temperaturę w miejscu wybuchu określano na miliony stopni.

Skutki wybuchu bomby były straszliwe — około 100 tysięcy zabitych. Razem z ranymi straty w ludziach wyniosły 180 tys. tj. ponad połowę ludności miasta. Z 90 tysięcy domów 62 tysiące zniknęło z powierzchni ziemi. Jaka statystyka ujęła wszystkie późniejsze ofiary bomby atomowej, konające powoli na chorobę popromienną jeśli dziś jeszcze, po 17 latach określa się liczbę chorych w Japonii na 300 tysięcy?

W trzy dni później, kiedy nad płonącą Hiroszimę unosił się dym z ruin spalonych ciał, 9 sierpnia 1945 r. ten sam los spotkał inne miasto japońskie Nagasaki. Straty w zabitych i rannych sięgnęły tym razem 80 tysięcy...

15 sierpnia Japonia zwróciła się o zawieszenie broni. 2 września podpisany został oficjalny akt kapitulacji. Druga wojna światowa zakończyła się i na tym teatrze wojny.

Wówczas, w 1945 roku wiano wiadomość o użyciu nowo broni atomowej jako jeszcze jedno zwycięstwo za-

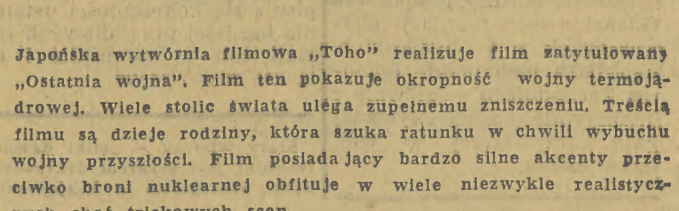
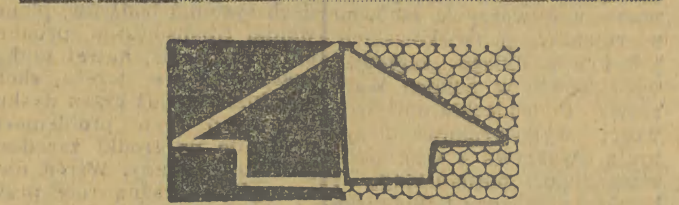
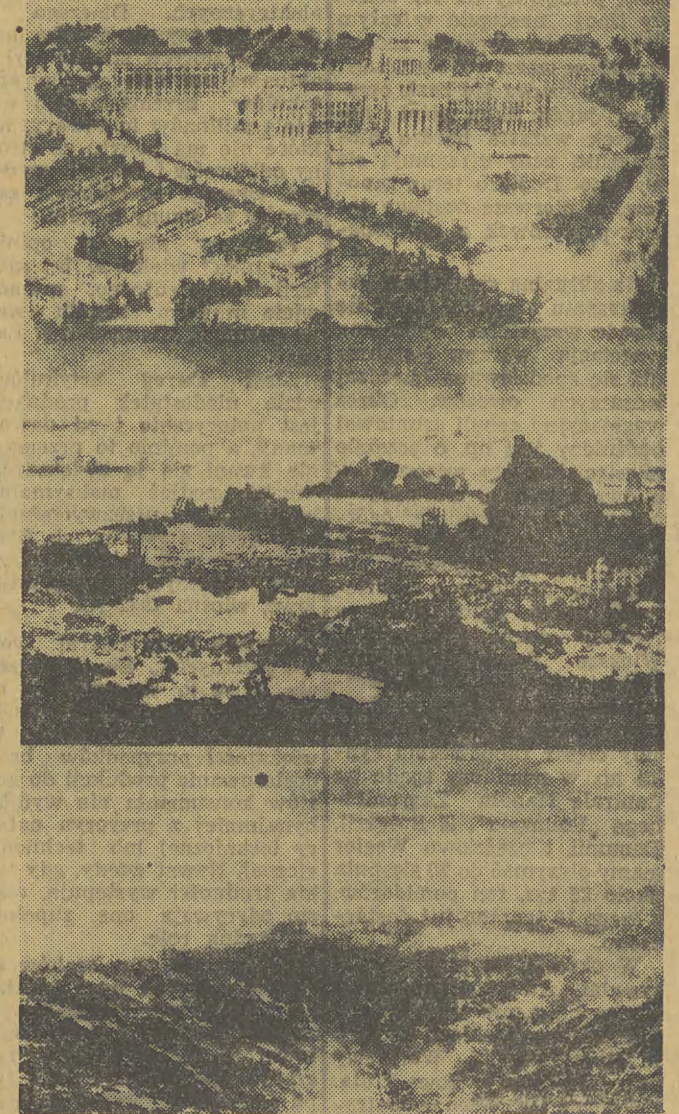
chodnich aliantów w walce z militarystką japońską. Dopiero później w miarę upływającego czasu i ujawniania się faktów przyszło ostrzeżenie. Bomba atomowa została użyta w chwili, gdy zwycięstwo nad Japonią było już niewątpliwie, kiedy Japonia i tak w niedługim czasie skapitulowałaby. Potwierdza to nawet niektóre oficjalne źródła amerykańskie. Zwykli ludzie w Hiroshimie nie musieli umrzeć. Zwykłym ludzi z Hiroshimy posłano na śmierć dla przeprowadzenia

eksperymentu, który dał początek amerykańskiej atomowej dyplomacji, którą obserwujemy nieprzerwanie, z rosnącym niepokojem przez wszystkie lata po dzień dzisiejszy. Wobec której nie możemy pozostać obojętni.

Dlatego właśnie słowo Hiroshima ma dziś znaczenie podwójne:

— jest symbolem grozy wojny i zniszczenia

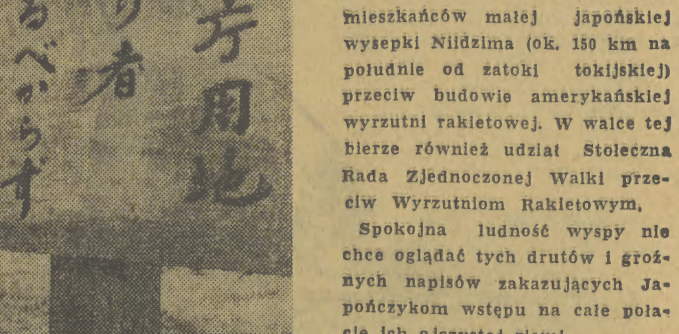
— i jest zarazem symbolem walki przeciw wojnie — o pokój. (lew)



Japońska wytwórnia filmowa „Toho” realizuje film zatytułowany „Ostatnia wojna”. Film ten pokazuje okropność wojny termojądrowej. Wiele stolic świata ulegałaby zniszczeniu. Treścią filmu są dzieje rodziny, która szuka ratunku w chwili wybuchu wojny przyszłości. Film posiada jacy bardzo silne akcenty przeciwności broni nuklearnej obfituje w wiele niezwykle realistycznych choć trickowych scen.

Na zdjęciu górnym budynek parlamentu przed atakiem termojądrowym, na zdjęciu środkowym budynek podczas wybuchu bomby nuklearnej. Zdjęcie trzecie przedstawia sytuację po eksplozji.

Foto CAF



Od czterech lat trwa walka mieszkańców małej japońskiej wyspy Niidzima (ok. 150 km na południe od zatoki tokijskiej) przeciw budowie amerykańskiej wyrzutni rakietowej. W walce tej bierze również udział Stołeczna Rada Zjednoczonej Walki przeciw Wyrzuceniu Rakietowym. Spokojna ludność wyspy nie chce oglądać tych drutów i groźnych napisów zakazujących Japończykom wstępu na całe pola ich ojczystej ziemi.

Dlaczego?

Dlaczego Hiroshima musiała zginąć, komu i po co na tym zależało?

Odpowiedzi na te pytania udzielić można bez trudu używając metody bezpośredniej. Tym razem jednak posłużmy się formą pośrednią — zestawem cytataw z opracowania publicysty stojącego po tamtej stronie barykady, rodem z USA.

Mówi Frank Cook na łamach czasopisma „The Nation” w swej niezwykle ciekawej, analitycznej pracy poświęconej Pentagonowi i machinacjom wielkiego kapitału, opatrzonej sugestywnym tytułem „Dziganaiha — państwo wojny”:

„Bomba atomowa, która spadła na Hiroszimę, z niewieleścią chyba siłą odstraszającą amerykańskimi instytucjami cywilnymi. Jakkolwiek w tym czasie nikt chyba nie zdawał sobie z tego sprawy, to sam fakt zbudowania tej bomby zapowiadał początek wysiłku zbrojeni, w który wciągnęli jeszcze jesteśmy uwiłkami, a co w konsekwencji doprowadziło do tego, że władza znalazła się w rękach wojska. „Jedynym ciałowicielem spośród naszych największych sfer rządowych, które nie starczyło wyobrazić, aby zrozumieć co się święci i jakie ogromne zmiany nieuchronnie ściąganie na nasz kraj wyzwolona przez nas z pęt szatańska siła był cywil — minister wojny Henry L. Stimson. „Czy bezpośrednia sztybka akcja (podzielenia się ze światem tajemnicą broni atomowej przyp. red.) zdolała by odwrócić bieg wydarzeń? Niejednemu miałyby pod tym względem wątpliwości... Jedno jest pewne: era pogłębiającej się nieufności międzynarodowej, rozpaczyliwego wysiłku zbrojeni stała się ponurą rzeczywistością naszych czasów. Wkróciliśmy w tę mroczną erę ufną w trudność naszej przewagi militarnej, z totalnym niemal brakiem świadomości, że w najlepszym wypadku dość niepewnie dzierżymy w naszym ręku tajemnicę, nader zresztą kruchą — taką której najpewniej nie uda nam się zachować.

Uczni cywile, ci, którzy udoskonalili bombę najlepiej pojmowali tę elementarną prawdę, że żaden naród nie posiada monopolu na mózgi naukowe, a skoro tak — żaden tajemnica naukowa nie może być w istocie zachowana na wyłączną własność. Wojsko... jednak nie chciało

wiedzieć, a może nie było do tego zdolne, że szacowna formuła o tajemnicy wojskowej — to chimeryczna złuda w wieku nowoczesnej nauki.

„Na zdaniu wojska polegała administracja Trumana, opracowując swój podstawowy plan obrony, zasadzający się na posiadaniu bomby atomowej i bombowców dalekiego zasięgu. W niespełna dwa lata po oświadczeniu generała Grovesa, który z taką pewnością siebie przepowiedział, że Rosjanom trzeba będzie od 15 do 20 lat na zrównanie się z nami, dokonali oni jesienią 1949 roku wybuchu, który obwieścił światu, że ZSRR wkraczał w wiek atomowy.

„Wybuch pierwszej bomby atomowej w ZSRR, wydarzenie, które w innej atmosferze mogło dać asumpt do trzeźwego przeanalizowania sytuacji, w istniejących warunkach stało się jedynie bodźcem do nowych ekscesów. Skrajna prawica w Kongresie nie traciąc czasu zbijała kapitał, że-rując na przetrznięciu wywołanym tą historyczną eksplozją... W tej niedorzecznej zjawie zapalony został głos nauki. Na widowni nie było nikogo, kto odznaczałby się przenikliwością Stimsona. Według wszelkiej przypuszczeń było już zresztą za późno... Staneliśmy już twarzą w twarz wobec pierwszego kryzysu berlińskiego i spojrzeliśmy na Niemcy Zachodnie nie jak na pokonanego wroga, lecz jak na potężnego potencjalnego partnera w nowym sojuszu wolnego świata. W zakresie strategii obrony ostry kurs na opasanie ZSRR siecią potężnych baz lotniczych, z których mieliśmy zadać nuklearną knock-out, — nasze stanowisko w dziedzinie polityki zagranicznej stało się na wskroś militarne. Fakt, że droga, którą podążało wojsko zawiadła nas nagle w ślepy zaułek, zamiast do przyrzeczonej krainy pokoju, nie zdolał skłonić kogokolwiek w administracji Trumana do postawienia sobie przynajmniej pytania, czy naprawdę ma innej drogi. Najbardziej zaprzętała nas myśl rzucenia nowego atomowego atutu o jeszcze większej i straszliwej sile niszczącej.

„Odkąd ZSRR posiadał bombę atomową, amerykańscy planiści zaczęli igrać ideą produkowania jeszcze potężniejszego narzędzia zniszczenia — bomby wodorowej. „Złudzenie to... miało boddaje jeszcze krótszy żywot



niz urojone nadzieje pokładane w bombie atomowej... W maju 1951 dokonaliśmy eksplozji bomby termojądrowej, ale zanim zdaliśmy ją udoskonalić ZSRR zdecydowanie wyłamał drzwi i do tej nowej komnaty gromy jądrowej w której spodziewaliśmy się pozostać sami.

„Zaczęliśmy z kolei igrać ideą bomby „neutronowej”, która wymorduje jedynie ludzi, natomiast pozostawi w nietkniętym stanie wszystkie najwspanialsze drapacze chmur świata — zapewne w spuszczanie dla jamochłonów. Do tego ślepego zaułka wpędziły nas koncepcje naszych militarystów, mimo to jednak koncepcje te nadal zachowały moc i stanowią jedyną naszą nadzieję. Stałiśmy się... narodem tak dalece opanowanym przez koncepcję wojska, że nie stać nas już na żadną inną.

Tak streszczenia została pod piórem Freda Cooka amerykańskiego publicysty — liberała, historia broni, która „debiutowała” nad Hiroszimą. Oczywiście, ani cytowane urywki nie zawierają całokształtu poglądów autora, który wiele uwagi poświęca roll big businessu obok i wraz z wojskiem decydującemu o obliczu Stanów, ani też jego poglądy nie są stuprocentowo naszymi poglądami. A jednak — w rocznicę Hiroshimy warto są przytoczenia jako jeszcze jedno świadectwo i dowód: kto i dlaczego zaczął...

czy farmerów, drobniemiścianstwa, inteligencji. Konieczność takich środków może też być uznana przez pewną część burżuazji.

Ułatwieniem dla krajów kapitalistycznych może być rozwój handlu międzynarodowego, zwłaszcza handlu z krajami socjalistycznymi, których szybko rozwijająca się gospodarka może stworzyć rynki zbytu kompensujące obecne zamówienia zbrojeniowe. Wystarczy przypomnieć, że już w r. 1965 łączna produkcja przemysłowa krajów socjalistycznych będzie wynosiła 50 proc. produkcji światowej. Uwzględniając, że w krajach socjalistycznych zamieszkuje obecnie 35 proc. ludności świata, znaczy to, że produkcja przemysłowa na głowę ludności będzie w krajach socjalistycznych znacznie wyższa, niż w reszcie świata. Wskazuje to na rozmiar rynku, jaki otworzyłby się przed gospodarką krajów kapitalistycznych w przypadku zaprzestania zimnej wojny.

Szczegółowe znaczenie ma rozbrojenie dla krajów słabo rozwiniętych. Absolutny rozmiar wydatków zbrojeniowych i sił zbrojnych jest na ogół w tych krajach niewielki. Stanowi on jednak poważną część szczytowego dochodu narodowego tych krajów, a jest jeszcze poważniejszy w stosunku do dokonywanych w tych krajach inwestycji. Tak

CZYTELNICY

ubolewają...

„nad zaniedbaniem lokalu, w którym mieścił się Ośrodek Zdrowia w Zaborowie (pow. Brzesko). Jeżeli bowiem przeciśnięto deszczowe tworzą kaluże w korytarzu ośrodka, a po biało lakierowanych sprzętach spacerują karaluchy — nie można mówić o jakiegokolwiek dbałości odpowiednich czynników o stan budynku czy o warunki sanitarne.

A. W.
Zaborów

rozumieją...

„nastrójce rozbawionych osób, które po udanych dansingach w restauracji „Myśliwskiej” w Limanowej wracają nocną porą do domu. Jednak sądzi, że to rozbawienie, wyrażane śpiewami i krzykami nie powinno zakłócać snu ludziom nie korzystającym z nocnych rozrywek. Może by władze porządkowe zwróciły na to uwagę?

Mieszkańcy Limanowej

proszą...

„o ustawienie paru krzeseł w poczekalni kina „Rotunda”, gdyż oczekiwanie na seans w pozycji stojącej dla niektórych osób jest bardzo męczące.

A. Ł.
Kraków

uwagają...

„że stoiska warzywno-owocowe, umieszczone przy Placu Wolności zbyt blisko Pomnika Wdzięczności nie dodają specjalnego uroku temu miejscu. Również stare skrzynki po owocach, zalegające chodniki przy sklepach na odcinku od Al. Mickiewicza do kina „Wolność” nie stanowią elementu dekoracyjnego.

Obywatele Krakowa



Na zdjęciu Międzyuczelniany Zespół Góralski

Na półmetku wakacji

Na dobre wkroczyliśmy w drugi miesiąc wakacji. Dzieci powróciły z pierwszego turnusu do swych stałych miejsc zamieszkania. Ale przede wszystkim to okres, w którym zażywają wypoczynku uczestnicy drugiego turnusu wakacyjnego.

Na obozach, koloniach i wędrownych wczasowiskach w całej Polsce przebywa tysiące dzieci i młodzieży. Wśród nich i z Krakowa. Na wielu koloniach — jak zapewne Czytelnicy pamiętają — przebywają wychowankowie Domów Dziecka, którym pobyt na koloniach umożliwiają zakłady pracy. Od wielu tych dzieci uczestników naszej redakcyjnej akcji „Wszystkie dzieci są nasze” otrzymujemy kartki z

pozdrowieniami. Piszą do nas również uczestnicy zakładów wędrownych kolonii, dyrekcjom Zakładów, kierownikom z organizowaniem im tak przyjemnego wypoczynku. Dzisiaj dalsza seria nadesłanych pozdrowień i podziękowań. Pozdrowieniami nie tylko dla redakcji pragną podzielić się Janina i Maria Muzyka przebywające na kolonii WZPH w Rabce Ponickich.

Kartkę z pozdrowieniami nadesłaną z Lipnicy Murowanej otrzymaliśmy od przebywających tam dzieci Krakowskich Zakładów Przemysłu Gumowego „Semperit”. Serdeczne pozdrowienia z wędrowniki po szlakach sudeckich nadesłali do nas uczestnicy obozu wędrownego Technikum Górniczego Odkrywkowego w Krakowie. W nadesłanej pocztówce kierownictwo obozu pisze, że młodzież przebyła dotychczas trasę od Wałbrzycha przez Góry Sowie, Stołowe, Orlickie i Bystrzyckie.

Międzyuczelniany Studencki Zespół Góralski podziwia naszych Czytelników z ziemi kosielińskiej.

Nie wszyscy jednak mieli możliwość wyjazdu poza Kraków. Spora ilość młodzieży i dzieci pozostała w mieście. Niektórzy uczestniczą w półkoloniach zorganizowanych przez inspektoraty oświaty. Z takich właśnie półkolonii przy Szkole nr 30 w Krakowie piszą do nas koloniści. Dziękują one Inspektoratowi Oświaty Podgórze za umożliwienie im wypoczynku, dziękują również całemu personelowi z kierowniczką Marią Rozum na czele.

My również w imieniu Czytelników i własnym dziękujemy za przesłane pozdrowienia, a dzieciom życzymy dalszego miłego wypoczynku.

Śladem naszych artykułów

MO USTALIŁA...

W związku z notatką pt. „Szczyt rozbawienia”, zamieszczoną na łamach „Gazety” Komenda Państwowa MO „Stare Miasto” informuje, iż ustaliła się nad placem, których skierowano do Kolegium Orzekającego „Stare Miasto” z wnioskiem o ukaranie.

BĘDZIE POPRAWA...

Notatka pt. „Nie tracimy czasu niepotrzebnie” traktowała o zbyt długim oczekiwaniu na zgłoszenie się nr 03 (informacji). W odpowiedzi na notatkę Dyrekcja Okręgu Poczty i Telekomunikacji w Krakowie wyjaśnia: „Przepraszamy, iż długie oczekiwanie na informację jest w ostatnim czasie wzmożony ruch telefoniczny na centrali oraz duża płynność kadr. Problem usprawnienia służby informacyjnej jest obecnie rozpatrywany przez Ministerstwo Łączności i należy przypuszczać, że w niedługim czasie nastąpi poprawa w tej dziedzinie”.

DLACZEGO TAK BRUDNO?

„Państwowy Inspektor Sanitarny Dzielnicy „Kleparz” przeprowadził rozmowę z PP „Targowiska” i MPO, które dokonuje sprzątnięcia placu przy ul. Prądnickiej. Plac ten absolutnie nie jest przystosowany do sprzedaży z wózków. Brak bowiem na tym placu kanalizacji, bratek ściekowych i innych urządzeń sanitarnych. Z tych właśnie względów targowisko będzie przeniesione na ul. Imbranowską. Niezależnie od powyższej decyzji zarządzono zwiększenie ilości kontroli sanitarnej na tym placu”.

OB. JAN SARARZ, POW. SUCHA

Pracownik fizyczny nabywa po 3 latach nieprzerwanego pracy w jednym zakładzie prawo do urlopu 15-dniowego, a po 10 latach pracy — 1-miesięcznego. Może Pan skarżyć zakład pracy o odszkodowanie za urlop (do Komisji Rozjemczej) o ile nie wykorzystał Pan urlopu — z winy zakładu pracy.

OB. WŁADYSŁAW SAWIŃSKI, KRAKÓW

Pracownikowi, który uległ wypadkowi z winy zakładu pracy — zakład pracy powinien wyrównać wszystkie straty materialne, związane z wypadkiem, a m. in. wyrównać wynagrodzenie za 100 (gdyż zasiłek chorobowy wynosił tylko 70 proc.) za okres choroby.

Jeśli zakład pracy nie chce wyrównać szkód — należy sprawę skierować do Sądu. (dot.)

OB. FRANCISZEK KWIEK, JAWORZNO

Pracownik, który został zwolniony z pracy i w ciągu 3 miesięcy rozpoczął pracę w innym zakładzie pracy — zachowuje ciągłość pracy i prawo do urlopu wypoczynkowego.

W Pana wypadku prawo do urlopu powstało już 1 stycznia 1962 r.

OB. MARIA STAWOŃCZYK, POW. OŚWIĘCIM

W Pani sprawie należy wnieść do Sądu Powiatowego w Oświęcimiu wniosek o podział majątku dorobkowego małżeńskiego na dwie równe części.

Po otrzymaniu swojej części, będzie Pani mogła swobodnie dysponować przychodami z gospodarstwa, a niezależnie od tego ma być dalej płacić alimenty na dzieci.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

KRAKÓW, ul. RYDLA nr 31

ogłasza, że

roszczenia z tytułu niewypłaconego ekwiwalentu za pranie odzieży ochronnej za rok 1961 — należy zgłaszać w Dziale Zatrudnienia Przedsiębiorstwa do 20 VII br.

PRZETARGI

Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch” w Krakowie, ul. Worcella 6

OGŁASZA PRZETARG

na dostawę 10 kompletów urządzeń sklepowych.

Przetarg rozpocznie się w dniu 15 sierpnia 1962 r., o godzinie 12, w lokalu Działu Inwestycji P.U.P. i K. „RUCH” — w Krakowie, ul. Worcella nr 6 — do tego terminu można składać oferty pisemne.

Szczegółowe warunki przetargu zawarte w zaproszeniu do składania ofert otrzymać można codziennie w okresie od 7 do 14 sierpnia br. w godzinach od 10 do 13, w Dziale Inwestycji „Ruch” w Krakowie, ul. Worcella 6, gdzie zainteresowani mogą również zapoznać się z dokumentacją projektową.

Zamawiający zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru dostawcy oraz prawo uznania iż przetarg nie dał wyniku.

K-6833

Oddział Krakowski Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie robót budowlanych przy:

- 1) rozbudowie schroniska,
- 2) budowie wolnostojącego budynku sanitarnego-gospodarczego

na Halu Krupowej pod Policą (1175 m n. p. m.) w powiecie suskim.

Terminy wykonania: — budynek sanitarnogospodarczy ma stanąć w stanie surowym do końca października br.; rozbudowa istniejącego budynku schroniska przewidziana jest na rok 1963.

Wartość przerobu wynosi: ad 1) — 145.000 zł, ad 2) — 135.000 zł.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa jest do wglądu w Biurze Oddziału PTTK w Krakowie, ul. Basztowa 6 — tel. 537-23.

W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty w zamkniętych kopertach należy składać w sekretariacie Biura Oddziału, do dnia 20 sierpnia 1962 r.

Komisje otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 sierpnia br., o godzinie 10, w pokoju nr 5 — (adres jak wyżej).

Investor zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta.

K-6862

Garbarsko-Futrarska Spółdzielnia Pracy „Poprad” w Starym Sączu, ul. Jagiellońska 2

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie remontu:

- 1) dachu budynku garbarskiego wraz z położeniem płyt eternitowych,
- 2) stropu hall produkcyjnego.

Blizszych informacji udziela Zarząd Spółdzielni — codziennie w godz. od 7 do 15, w soboty od 7 do 13.

Oferty należy składać do dnia 15 sierpnia br. Otwarcie ofert nastąpi dnia 16 sierpnia br., o godzinie 10.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

K-6858

Spółdzielnia Pracy Fotografów „FOTOS” w Krakowie, ul. Sławkowska nr 6

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie matryce do produkcji zabawek z polistyrenu a mianowicie:

- 1) mikroaparat (10 matryce),
- 2) albumik — składanka (7 matryce, 4 napisy z nazwami miast),
- 3) lorneta duża (8 matryce),
- 4) lorneta mała (6 matryce).

Termin wykonania matryce do dnia 30 sierpnia 1962 r.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa upowszechnione, jak również osoby prywatne.

Oferty, których komisje otwarcie nastąpi w dniu 16 sierpnia 1962 r. — należy składać do tego terminu w biurze Spółdzielni — w Krakowie, ul. Sławkowska 6.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta.

K-6877

Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Skale

OGŁASZA PRZETARG

na przeprowadzenie remontu instalacji centralnego ogrzewania w budynku produkcyjnym — przeróbce z parowego na wodne oraz wykonanie nowej instalacji w budynku garaży wraz ze świetlicą i biurami.

Termin wykonania robót 31 października br. Potrzebne materiały dostarczy względnie ułatwi nabyć OSM Skala.

Wszelkich informacji o wykonaniu robót udzieli kierownik OSM Skala.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i firmy prywatne. — Termin składania ofert upływa z dniem 14 sierpnia 1962 r., o godz. 8.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać na adres: OSM — Skala, ul. Wolbromska nr 92.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 14 sierpnia 1962 r., o godzinie 10.

Zarząd Spółdzielni zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta bez podania powodu.

K-6908

PRACOWNICY POSZUKIWANI

MAGISTRA EKONOMII na stanowisko Kierownika Organizacji Produkcji i Norm Pracy, KSIĘGOWA, INŻYNIERA MECHANIKA d. s. automatyki, INŻYNIERA MECHANIKA i INŻYNIERA lub TECHNIKA CHEMII do prac w Branżowym Ośrodku Normowania, ŚLUSARZY, ELEKTRYKÓW, oraz PRACOWNIKÓW niekwalifikowanych — zatrudni natychmiast Fabryka Supertomasz „Bonarka” w Krakowie, ul. Pułaskiego 9. — Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr.

K-6778

Zatrudnimy natychmiast: MURARZY, POMOC MURARSKĄ, MAJSTRĄ BUDOWLANĄ, NEGÓ. — Zgłoszenia: Kraków, ul. Ulanów 16, telefon 599-47. K-6901

Centralne Biuro Konstrukcji Maszyn Drogowych w Krakowie, ul. Fabryczna 5 a — przyjmie do pracy natychmiast: — INŻYNIERÓW KONSTRUKTORÓW MECHANIKÓW (z wieloletnią praktyką konstruktorską) na stanowiska starszych inżynierów konstruktorów i głównych konstruktorów, ŚLUSARZY, TOKARZY do Wydziału Prototypów. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Ekonomiczny.

TECHNIKA KONSTRUKTORA urządzeń i przyrządów, STAŻYSTĘ PO TECHNIKUM EKONOMICZNYM, SUWNICOWYCH warsztatowych, ŚLUSARZY, OPERATORÓW sprężarek elektrycznych, SPAWACZY elektrycznych i acetylenowych wysoko kwalifikowanych, ELEKTRYKÓW do utrzymania ruchu IV gr. BHP, MONTERÓW i POMOCNIKÓW MONTERÓW wod.-kan i c. o., MANEWRÓWEGO-ZWROTNICZEGO oraz PRACOWNIKÓW niekwalifikowanych — przyjmie natychmiast Przedsiębiorstwo Instalacji Przemysłowych w Nowej Hucie Czystań-Lęg, ul. Centralna. — Dojazd tramwajem nr 5 i 15 do Czystej, następnie autobusem nr 121.

KIEROWCÓW z I i II kat. prawa jazdy — praca na autobusie marki „San”, wynagrodzenie 8 zł za godz. + premia do 35 proc. — MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH (mistrzów, czeladników, pracowników przuczeni), wynagrodzenie do 7,20 za godz. + premia do 60 proc. — zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne w Jaworznie — Szczakowa, ul. Moździerzów. Pracownicy zatrudnieni w MPK otrzymują deputat węglowy w wysokości 2 ton rocznie oraz bilety wolnej jazdy na wszystkie linie komunikacyjne MPK dla siebie i członków rodzin. — Kierowcy niezależnie od odzieży ochronnej otrzymują bezpłatne umundurowanie letnie i zimowe. — Dla zamiejscowych zapewnione noclegi.

Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Płeców Przemysłowych — Kraków 28 — zatrudni natychmiast:

INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW ze specjalnością budownictwa przemysłowego względnie metalurgów, INŻYNIERA lub TECHNIKA MECHANIKI, TECHNIKA KALKULATORA, EKONOMISTÓW ze znajomością zagadnień planowania i kosztów, MAGAZYNIERÓW ze znajomością branż budowlanych, ARCHIWISTE, MASZYNISTKĘ kwalifikowaną ze znajomością stenografii, MURARZY do robót szamotowych, ROBOTNIKÓW niekwalifikowanych.

Zgłoszenia w Dziale Kadr KPBP — Kraków 28, Krzesławice. Dojazd tramwajem linii nr 5 i 15 do bramy G. Huty im. Lenina. — Dla murarzy i robotników zakwaterowanie w hotelach własnych KPBP w Krzesławicach zapewnione.

K-6723

Przedsiębiorstwo Robót Budowlanych Przemysłu Węglowego — Katowice, ul. Francuska nr 50 — zatrudni w Zarządzie Przedsiębiorstwa i podległych Grupach Robót w Mysłowicach, Katowicach, Sosnowcu, Jaworznie i Łagiewnikach k. Bytomia:

— INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW BUDOWLANYCH — na stanowiskach: kier. budów, zastępców kier. budów, st. mistrzów, inżynierów i techników w działach przygotowania produkcji, produkcji inwestycji i produkcji pomocniczej, — INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW MECHANIKÓW i ELEKTRYKÓW na stanowiska mechaników w grupach robót i dziale Głównego Mechanika, — EKONOMISTÓW z wyższym lub średnim wykształceniem do działu planowania, zaopatrzenia i zatrudnienia.

Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr PRBP — Katowice, ul. Francuska nr 50, pokój 2, tel. 309-17, wewn. 10. K-6899

KUCHARZA lub KUCHARKĘ oraz KALKULATORA — przyjmą zaraz Wojewódzkie Zakłady Gastronomiczne Zespół Zakładów Kraków-Płaszów w Krakowie. — Reflektuje się na pracowników o pełnych kwalifikacjach zawodowych i długoletniej praktyce. — Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu pod adresem: Wojewódzkie Zakłady Gastronomiczne Zespół Zakładów Kraków-Płaszów w Krakowie, ul. Lubicz 3 w podwórku, od godz. 7 do 15.

K-6915

KOMUNIKAT

„Elektromontaż” PRE — Kraków, ul. Czysta 7 unieważnia zgłoszenie zaświadczenia wydane przez Wydział Finansowy PDRN Zwierzyniec w Krakowie, stwierdzające, że Zarząd przedsiębiorstwa w Krakowie rozlicza się z budżetem w imieniu swoich niesamodzielnych jednostek, a to: Budowa Wytwórnia Sprężu Komunikacyjnego Mielec, Budowa Rafinerii Nafty „Treblina” Treblina, Budowa Krakowskie Zakłady Farmaceutyczne Kraków, Budowa Fabryka Farb i Lakierów Dębica, Budowa Huta Aluminium Skawina, Budowa Andrychowski Zakłady Przemysłu Bawełnianego Andrychów.

K-6880

Krakowskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Niedrzewnej „Las”, Rejon w Rabce, unieważnia następujące skradzione w dniu 3 V 1962 r. dokumenty:

- 1) książeczkę ubezpieczeniową wystawioną na nazwisko Heleny GUT,
- 2) 2 wnioski o wydanie legitymacji ubezpieczeniowej na nazwiska a) Helena GUT — b) Zofia STACHOŃ,
- 3) wykaz pokwitowań odbioru książeczek ubezpieczeniowych, od nr 143241 250,
- 4) 1 czek nielimitowany Nr 0492530,
- 5) plecak o treści „Punkt przerobu drewna — Las Rejon Rabka”.

K-6903

Sprowadź

SAMOCHOÓD „Mercedes” W-170 — sprzedam. Chrzanów, Zielona 25. — Wóz oglądać można od godz. 18. 10255-2

Zguby

HERZYK Stanisław, zamieszkały Pietrzykowice 585, powiat Żywiec, zgubił tablicę rejestracyjną motocykla, wydaną przez PRN w Żywcu. Z-5796

MARCINIŚ Jan, Chrzanów, Szpitalna 20, zgubił świadectwo ukończenia szkoły podstawowej w Chrzanowie. Ch-1016

KUCHTA Mieczysław, zamieszkały Boćnica, zgubił dyplom technika budowlanego — wydany przez Technikum Budowlane we Wrocławiu.

KRÓL Władysław, zamieszkały ul. Bema 1 m. 3, zgubił legitymację służbową, wydaną przez PKS Oświęcim. 12259-1

HARLENDER Kazimierz, zamieszkały Węg. Górka Kościuski 21, pow. Żywiec, zgubił amatorskie prawo jazdy — wydane przez Prez. PRN Wydział Komunikacji w Miastku woj. kosiński i dowód rejestracyjny na motocykl: MZ KG-2549 i Włk K-254. Wywieszenie przez Prez. PRN Wydział Komunikacji w Żywcu.

NASZ PRAWNIK ODPOWIADA • NASZ PRAWNIK ODPOWIADA • NASZ PRAWNIK ODPOWIADA • NASZ PRAWNIK ODPOWIADA

OB. ADAM PETLIK, KRAKÓW

Pracownik umysłowy pobiera zasiłek chorobowy w wysokości 100 proc. przez 3 miesiące z zakładu pracy. Pracownik fizyczny otrzymuje zasiłek chorobowy w wysokości 70 proc. uposażenia, jeśli leczy się w domu. Jeśli pracownik fizyczny uległ wypadkowi przy pracy — i wypadek ten zaważył na jego zdrowiu, może skarżyć zakład pracy sądowo o odszkodowanie za wszystkie straty poniesione w związku z wypadkiem (oraz ewentualną rentę wyrównawczą, między innymi o wyrównanie zasiłku chorobowego do wysokości 100 proc. poprzednio pobieranego uposażenia).

OB. JULIA CHOWANIEC POW. OŚWIĘCIM

Warunkiem uzyskania renty starczej jest przeprowadzenie 20 lat pracy (w wypadku, gdy pracownik jest kobietą) i ukończenie 55 lat życia w czasie zatrud-

nienia, albo w ciągu 5 lat po ustaniu zatrudnienia. O rentę można starać się w ZUS-ie w Krakowie, ul. Pędzichów 27.

OB. JAN BUDZ POW. MYŚLENICE

Aby zmienić nazwisko należy złożyć wniosek do Wydziału Administracyjnego Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie ul. Basztowa 22, załączając wyciąg aktu urodzenia. Zmiana może nazwiska o brzmieniu hańbiącym, lub nazwiska niemieckiego.

„RENCISTKA” Z KRAKOWA

Przydzielanie wczasów wypoczynkowych dla rencistów nie zajmuje się Zakład Ubezpieczeń Społecznych, ale Fundusz Wczasów Pracowniczych, ul. Skarbowa 4. Wczasy dla rencistów przydzielane są w miesiącach od października do maja (a więc z wyłączeniem miesięcy letnich).

OB. FRANCISZEK KWIEK, JAWORZNO

Pracownik, który został zwolniony z pracy i w ciągu 3 miesięcy rozpoczął pracę w innym zakładzie pracy — zachowuje ciągłość pracy i prawo do urlopu wypoczynkowego.

W Pana wypadku prawo do urlopu powstało już 1 stycznia 1962 r.

OB. MARIA STAWOŃCZYK, POW. OŚWIĘCIM

W Pani sprawie należy wnieść do Sądu Powiatowego w Oświęcimiu wniosek o podział majątku dorobkowego małżeńskiego na dwie równe części.

Po otrzymaniu swojej części, będzie Pani mogła swobodnie dysponować przychodami z gospodarstwa, a niezależnie od tego ma być dalej płacić alimenty na dzieci.

OB. JAN SARARZ, POW. SUCHA

Pracownik fizyczny nabywa po 3 latach nieprzerwanego pracy w jednym zakładzie prawo do urlopu 15-dniowego, a po 10 latach pracy — 1-miesięcznego. Może Pan skarżyć zakład pracy o odszkodowanie za urlop (do Komisji Rozjemczej) o ile nie wykorzystał Pan urlopu — z winy zakładu pracy.

OB. WŁADYSŁAW SAWIŃSKI, KRAKÓW

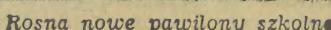
Pracownikowi, który uległ wypadkowi z winy zakładu pracy — zakład pracy powinien wyrównać wszystkie straty materialne, związane z wypadkiem, a m. in. wyrównać wynagrodzenie za 100 (gdyż zasiłek chorobowy wynosił tylko 70 proc.) za okres choroby.

Jeśli zakład pracy nie chce wyrównać szkód — należy sprawę skierować do Sądu. (dot.)

Pomyśl ile radości

może sprawić Ci wygrana 500.000 zł, 150.000 zł

Warto spróbować szczęścia w Krajowej Loterii Pieniężnej



Nowe szkoły w powiecie krakowskim

fot. Tadeusz Borowski

Łączą piękne z pożytecznym

grupa badawcza realizuje cy dokonają szczepień ochro
rownictwem pracownika nych przeciw durowi brz.

Dobrzy gospodarze

Maria Newak od 13 już
gromną wpro

Z kroniki MO

3 km. w Opatkowicach, pow. Kraków, w godzinach wieczornych pod nadjeżdżającą „Warszawę” wybiegli Mieczysław Molenda (zam. Kraków), doznając ciężkich obrażeń ciała. Molenda był w stanie nietrzeźwym. (2)

Ambasador ZRA gościem Krakowa

P. Saad Afra pozostanie w naszym mieście parę dni. Celem wizyty ambasadora ZRA jest zwiedzenie miasta, Nowej Huty i salin wielkich, jak też dokładne zapoznanie się z wieloma problemami komunalnymi Krakowa, organizacją Rady Narodowej i poszczególnych wydziałów.

(Apio)

Z problemów bhp w Hucie im. Lenina

Dużym osiągnięciem jest poprawa stanu bhp w wydziałach Stalowni, Walcowni, Drobnego Profili i Zakładzie Koksochemicznym. Mimo ogólnej poprawy są jeszcze w hucie wydziały, w których liczba wypadków znacznie wzrosła. Należy do nich Aglomerownia, gdzie wskaźnik

Na koloniach SZMO

Chwalili sobie dzieci ze Skawskich Zakładów Materiałów Ogniotrwałych koloniję urządzoną w Starej Woli koło Limanowej. Na kolonii dzieci wesoło się bawiły, jedzenia było dużo i pod dostatkiem. Znały one dobrą opiekę w osobie kierowniczkii op. Stefani Gęgotek, która niezmordowanie czuwała i opiekowała się dziećmi. (cm)

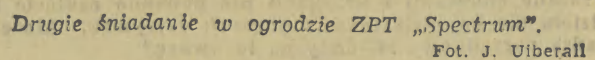
Kawiarnia w Jaśkowicach

Nową kawiarnię — bar
otwarła Gminna Spółdzielnia
w Skawinie na terenie Jaś-
kowic. Kawiarnia ta będzie
wydawać również gorące da-
nia, kawę i napoje chłodzące.
Trzeba zaznaczyć że kawiarnia
ta jest bardzo ładnie urzą-
dzona oraz posiada nowoczes-

ne urzędzenia jak lodówkę
ekspres.

Wieczorami mieszkańcy
Jaśkowic będą mogli oglądać
tutaj program telewizyjny. W
kawiarni został bowiem zain-
stalowany telewizor i radio.

(cm)



Koniecznle trzeba pomóc DRN Zwierzyniec

Dzielnicowa Rada Narodowa Zwierzyniec mieści się aż w czterech miejscach: przy ul. Krasńskiego 16, w oficynie domu przy ul. Krasńskiego 18, przy ul. Man. Lipowego 29, a także przy ul. Batorego 3. Nie trzeba chyba dodawać, że interesanci muszą nieraz się dobrze nabierać, aby załatwić swoją sprawę.

skaniu odpowiedniego dużego budynku, w którym mogłoby się zmieścić wszystkie „lary i penaty” tej Rady.

Korzyści wynikające z tego były wielostronne. Ułatwienie życia interesantom, polepszenie stylu pracy Rady poprzez zorganizowanie nowoczesnych pomieszczeń biurowych (np. w biurze ewidencji, wydziale spraw lokalowych szeregu okienek) co rozładowało kolejki i zlikwidowało długie oczekiwanie. (hz)

Powiatowe dożynki w Wadowicach

Organizacyjno-Prawny oraz Przemysłu i Handlu mają po jednym pokoju w dwu różnych budynkach.

Tegoroczne powiatowe dożynki w m. krakowskiego odbyła się w m. Białych. W czasie dożynków będzie okazja przedstawić dożynkowy podkarpaciej ziemi. Dla tego też w dniu tym zostaną uświetnione wystawy: maszyn rolniczych, przetworów młynskich, zwierząt rasowych oraz przetworstwa owocowego, warzyw, czego i jęczmarni-młczarskiego z terenu powiatu.

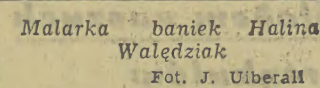
Również w niektórych gromadach jak Rybna, Tyniec i Koźmice Wielkie odbyła się dożynki gromadzkim. (cm)

Potrzebna placówka

W najbliższych dniach przy Al. 29 Listopada nr. 122 Ogródnicza Spółdzielnia „Ziemi Krakowskiej” uruchomi punkt handlowy zaopatrzenia ogrodniczego, ochrony roślin, ośrodek owadobójczy i drobny sprzęt ogrodniczy. Uruchomienie tej placówki w centrum Czerwonego Prądnika mieszkańcy tutejsi przyjmą na pewno z radością, gdyż znajduje się tu wiele ogrodników. (aks)

Dyżur poselski

Krakowski Miejski Komitet FJN zawiadamia, że w dniu 7 sierpnia br. w godz. 16—18 w gmachu KW PZPR, przyjmuje strony poseł dr Bolesław Drobner.



0 bańkach choinkowych - dla ochłody

taki zespół daje do 500 baniek dziennie.

Kobiety i jeszcze kobiety

W zakładach tych, pewnie dla precyzji produkcji pracuje gros kobiet. Dużo już zrobiono dla umilenia im miejsca pracy. Hale produkcyjne pomalowane są w mile, chłodne kolory. Dużo w nich światła i powietrza. W zakładzie otwarto również estetycznie urządzoną świetlicę z barwnymi mebelkami. Niestety odpowiednio pomieszczenia na szatnie, prysznic i sala śniadaniowa — to dopiero melodia przyszłości. Należałoby chyba przyspieszyć te inwestycje.

Jak się rodzi bańka

Najpierw są rurki szklane, które rozgrzane nad palnikiem gazowym, zreczyniamy dołmi młodych kobiet, a następnie dmuchane uśnie zamieniają się w okragłe bańki. Następnie ta krucha produkcja idzie w ręce innych robotnic, które wlewaą do ich wnętrza wodorotlenek sodu, gazotan srebra, amoniak. Teraz następuje kąpiel w ciepłej wodzie. Srebro osada się na wewnętrznej stronie bańki. Jeszcze malowanie na kolor błękitny, czerwony lub żółty... końcowa faza produkcji, najbardziej pracochłonna i precyzyjna.

Praca na niektórych stanowiskach jest bardzo ciężka. Ochrona przedmiotu i przedwiedni jest konieczna. Chemicznymi bańki, trzeba zanurzyć w kapieci z ciepłej wody. Robi się w ten sposób, że dwie kobiety unoszą w rekach ramę z wiekszą ilością ułożonych w niej bańek, zanurzają w kapieci, potrażają w górę i na boki, (potrażanie ma na celu właściwie rozprówdzenie barwnika srebrnego). Przygotowuje się już podobno odpowiedni potrażalny stół, którego wprowadzenie wyeliminowałoby ręczną pracę kobiet. Pomyśl wart chęci zabiegów.

Mistrzowie „dmuchania”

Prawdziwymi mistrzami dmuchania trzeba nazwać tych, którzy umiejętnym wydmuchiowaniem powietrza z płuc do rozgrzanej szlanej

